



...A teraz trochę humoru...

Pipermine nawiązał stosunki handlowe z Kugelmannem, którego wcale nie znał. Wiedział tylko tyle, że Kugelmann był ongiś klientem „Barucha i S-ki”. Oczywiście, że zadzwonił do owej firmy, chcąc się dowiedzieć bliższych szczegółów o swym nowym kliencie.

Po uzyskaniu telefonicznego połączenia z firmą „Baruch i S-ka” Pipermine usłyszał następujące słowa:

— Tu mówi firma „Baruch i S-ka”. Co?... Tak, przy aparacie. Kogo?... Kugelmana?... Pan życzy sobie referencji o Kugelmannie? Bardzo żałuję, łaskawy panie, ale mimo najszczerzejszych chęci nie mogę spełnić pańskiej prośby. Dlaczego?... Poprostu dlatego, że to jest zwyczaj w kupiectwie niepraktykowany. A zresztą, powiem panu prawdę, z zasady nie udzielam złych referencji przez telefon.

Przed kilku dniami nadawana była przez radio jakaś opera.

Mój przyjaciel Gancegal tak się przejął tą operą, tak intensywnie wczuł się w śpiew artystów, że po pierwszym akcie, zapomniał, iż nosi słuchawkę i począł walić okłaski.

A gdy ogłoszono przerwę, podniósł się z krzesła i rzekł:

— Mój drogi, mam dziś niezły apetyt... Chodźmy do loyer!...

I udał się do stołowego pokoju, gdzie skonsumował cztery ciastka, dwa jabłka i ćwierć kila winogron.

Wczoraj w tramwaju wpadła mi w ucho następująca rozmowa:

— Miller wziął się do malowania, styszał pan?... Niezłe mu się powodzi... Sprzedał już cztery obrazy... No, to jest talent dziedziczny...

— Czy jego ojciec był też malarzem?...
— Nie, ale on sprzedawał obrazy.

Ku-ku.

Zebrań kontrolne.

Dziś, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia winni stawić się:

Rocznik 1903 zamieszkał w obrębie 14-go komisariatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, w koszarach przy ul. Leszno 9.

Rocznik 1890 zamieszkał w obrębie komisariatów policji 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L, M, N, O, P, R, S, Sz, T, U, W, Z i Ż w lokalu P.K.U., Nowo - Cegielniana 51.. (b)

Jutro winni zgłosić się:
Rocznik 1903 zamieszkał w obrębie 14-go komisariatu policji o nazwiskach na litery I, J, K, L, M, N, O w koszarach przy ul. Leszno 9.

Rocznik 1887 zamieszkał w obrębie komisariatów policji 1, 4, 7 o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L, M, N, O, P, R, S, Sz, T, U, W, Z i Ż w lokalu PKU Nowo - Cegielniana 51. (b)

Huragan na morzu Północnym.



Niemiecki żaglowiec szkolny „Pommern”, który podczas huraganu zatonął w morzu Północnym. Cała załoga została z trudem uratowana.

Łódzki „handelek” uliczny.

Najnowszy plan m. Łodzi z... 1917-go roku. — Automatyczne maszynki do krawatów i szczerzłote obrączki ślubne. — Własnoręczny wynalazek — „płyn wszystko sklejący” i samocerujące igły.

Łódź, 28 listopada.

Wycieczka po mieście w dziesiąty dzień listopadowy ma swoje złe i dobre strony. Zło polega na tem, że przy temperamencie naszych wóźniców i lenistwie dozorców, nieuznających oczyszczania chodnika w czasie miesięcy jesiennych, człowiek wraca z takiej wycieczki oblepiony błotem i własna żona nie może go poznać. Ale i korzyści z takiej wycieczki są dość znaczne. Człowiek poznaje swe miasto, poznaje ludzi i nabiera właściwego przekonania o sprawach, o których otychczas miał tylko mgliste pojęcie.

Do wczorajszej wycieczki sądziłem naprzykład, że handel w Łodzi zupełnie wymarł. Słyszy się o tej śmierci wszędzie, więc jakże nie dać temu wiary?

Wyszedłem jednak na ulicę, błędziłem pół dnia po mieście (nie po Piotrkowskiej, lecz na Bałutach, Chojnach i Wi dzewiel) i doszedłem do wniosku, że narzekania naszych wujków i znajomych są bezpodstawne.

Handel w Łodzi kwitnie! Tak, tak!.. Proszę tylko posłuchać!..

Przed halami targowymi na Starem mieście łapie mnie za rękaw jakiś młodzieniec i ryczy wprost do ucha:

— Plan miasta Łodzi!.. Ostatni, najświeższy, najdokładniejszy!.. Kup pan!..

Ten ryk był jednak przekonujący. Wziąłem egzemplarz do ręki. Patrząc — owszem, plan m. Łodzi ale z roku 1917-go.

— Łobuzie! — krzyczę — Tak oszukujesz ludzi?..

To jest najnowszy plan?!..

— Czego się pan oburza?... To dla pana nic nie warte?... A jako pamiątka to nic?..

Nie można zaprzeczyć. Chłopiec miał rację. Łódź rozwija się w tak szybkim

tempie, że należałoby ją co dziesięć minut uwiecznić na papierze!..

Idziemy jednak dalej!.. Obok sprzedawcy „najświeższych” planów m. Łodzi stoi inny chłopiec, narzucający się przechodniom z automatycznymi maszynkami do krawatów i szczerzłotami obrączkami ślubnymi.

Co do maszynki zaryzykowałbym jeszcze, bo ostatecznie w razie niepowodzenia, można krawat zawiązać ręka, ale jeżeli „szczerzłota obrączka ślubna” zawiedzie — to gorzej!..

Na Chojnach jakiś pan, stojący przy murze, zachwalał swój „własnoręczny” wynalazek —

„płyn wszystko sklejący”, a o dwa kroki dalej jakaś dziewczynka eksploatowała swój głos, polecając „specjalnie pięci pięknej samocerujące igły.

Po tej przechadzce miałem wrażenie, że mieszkam w jakimś zaczarowanym kraju, mlekiem i miodem płynącym.

Zachłapane błotem palto przypomniało mi jednak, że to tylko Łódź!..

Bak.

TEATR MIEJSKI

Dziś i jutro ostatnie dwa powtórzenia „Wierzy Mircew” z Leonia Barwińska w roli tytułowej oraz Łapińska, Boneckim, Kijowskim, Lenkiem, Woskowskim i Żabczyńskim. Ceny popularne.

TEATR KAMERALNY

Dziś, jutro i w piątek Adwentowicz gra trzy razy swoją świetną rolę w wesołej komedji Lopezza „Brzydki Ferrante”.

TEATR POPULARNY

„Bitwa pod Radzyminem”, efektowna sztuka z czasów obrony Warszawy grana będzie dziś nieodwołalnie po raz ostatni.

Od jutra wraca na afisz „Małka Szwarcenkopf” i grana będzie jeszcze przez szereg wieczorów.



Jan Kiepura. Królewskie honorarium polskiego śpiewaka w Berlinie.

Jan Kiepura, który — jak wiadomo — zaangażowany jest na stałe do medjolańskiej Scali z prawem występów gościnnych w innych operach, otrzymał obecnie propozycję berlińskiego Wintergartenu, na jednorazowy występ w bieżącym sezonie. Dyrekcja Wintergartenu ofiaruje śpiewakowi za ten występ 6000 marek niem.

Trzeba umrzeć, aby żyć... Powodzenie Hermana Sudermana po śmierci!..

Herman Suderman, zmarły w tych dniach wielki powieściopisarz i dramaturg niemiecki, napisał jeszcze na rok przed śmiercią sztukę p. t. „Handlarz skórek zajęczych”.

Jak wiadomo — Suderman był w ostatnich czasach ignorowany przez teatry, sztuk jego nie grywano nigdzie. Powyższą komedję przyjął wprawdzie teatr miejski w Hamburgu, nie kwapił się jednak z wystawieniem jej.

Obecnie, po śmierci wielkiego dramaturga, premiera komedji w Hamburgu jest już zapowiedziana na najbliższe tygodnie, ponadto zaś — cały szereg teatrów niemieckich nabył ją i zapowiada jej wystawienie!..

Widocznie — trzeba umrzeć, aby żyć!..

Mistinguette zachorowała. Paryżanie boją się sycie „wiecznie młodej” artystki.

Słynna gwiazda kabaretów paryskich Mistinguette, która pomimo dość szanownego wieku (w tajemniczeni mówią, że musi ona mieć już dobre 70 lat.) nie przestaje czarować wielbicieli swego talentu — zachorowała w tych dniach poważnie. Lekarze obawiają się o jej życie. Również „cały Paryż” zaniepokojony jest stanem zdrowia „wiecznie młodej” artystki.

Hallo! Tu radjo!..

ŚRODA.

11.56—12.10 — Sygnał czasu, hejnał z wieży mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy. 15.45—16.00 — Komunikat harcerski. 16.00—16.30 — Koncert z płyt gramofonowych. 16.30—16.55 — Program dla młodzieży. 17.10—17.35 — Odczyt „Nowe poglądy na barok w sztuce i literaturze” — wygłosił prof. Adamczewski. 17.35—18.00 — „Skrzynka pocztowa”. 18.00—19.00 — Koncert popołudniowy. 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.30—19.55 — Odczyt „Spiesz i Orawa” — wygłosił p. Świerczewski. 19.56—20.00 — Sygnał czasu. 22.20—20.30 — Nadprogram i komunikaty. 20.30 — Koncert wieczorny transmisja z konserwatorium warszawskiego. 22.00—22.05 — Komunikaty lotniczo - meteorologiczny, PAT-a, policyjny i sportowy. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki lekkiej.



MIASTO
MILJONA
POLEGŁYCH
VERDUN VISION D'HL TOIRE

VERDUN —

Miasto miliona poległych

film najwspanialszej techniki wojennej, stworzony kosztem 100 milionów franków, przy czynnym poparciu Ligi Narodów. —

symbol grozy i bohaterstwa światowej wojny, ścinające krew w żyłach momenty ataków gazowych, koszarne wizje szturmów na bagnety, niesamowitość ognia huraganowego, tragiczne męstwo i ofiarność legionów bezimiennie ginących bohaterów, małe purpurowymi zgłoskami przepiękny dramat dziejowy

CASINO

CASINO

1 zł. i 2 zł. Po raz ostatni! 1 zł. i 2 zł.

Dzisiaj nieodwołalnie

Dla umożliwienia wszystkim zobaczenia wielkiej epopei filmowej

„PAN TADEUSZ”

obniżyliśmy ceny na wszystkie miejsca na 1 zł. i 2 zł.

Początek o godz. 4.30.

Orkiestra pod kier. L. KANTORA.

Początek o godz. 4.30.

CASINO

CASINO

Biblia indyjska odślania nam zaginioną kulturę.

Ukazało się nowe tłumaczenie biblij pisanej w języku „Maya”.

Dzieło to nosi tytuł „Popol Buj”. Autor tej książki indyjanin, który przyjął wiarę chrześcijańską, napisał ją wkrótce po zdobyciu przez hiszpanów w 1524 r. jego ojczyzny Guatemali.

Chodzi tutaj o jeden z najbardziej interesujących dokumentów amerykańskiej przeszłości. Istniały już dwa tłumaczenia tej biblij południowo-amerykańskich indjan, ale zarzucano im brak dokładności w stosunku do trudnego tekstu oryginalnego.

Obecnie dwaj uczeni z Guatemali: Antonio Villacorta i Flavio Rodas przełożyli na nowo dzieło znajdujące się w państwowej bibliotece guatemalskiej.

Pisane ono jest w języku „Maya”, ale literami łacińskimi. Swego czasu zaginęło i odnaleziono je dopiero pod koniec 17-go stulecia.

„Popol Buj”, co znaczy „zbiór pisanych kartek”, składa się z wstępu i 11 ksiąg.

Pierwsza księga opowiada o stworzeniu świata, ostatnia o zdobyciu Guatemali przez Hiszpanów w 1524 r. Dowiadujemy się, jak stworzono świat i żywe

istoty, które zginęły w czasie żywiołowych katastrof.

Druga i trzecia księga zawiera opowiadanie o przybyciu „Tolteków” do otwartego tropikalnego kraju, zwącego się dzisiaj Guatemalą i o ich walkach z tubylcami.

Czwarta księga zawiera piękną legendę, idealizującą jedną rasową plemię, które niegdyś na tej ziemi panowały.

W innych księgach znajdują się opowiadania o dziwnych przygodach dwóch bohaterów, obdarzonych nadmysłowymi siłami, o wędrowkach wodzów plemion Maya i walce ich z ludem. A potem przychodzi najazd hiszpański.

Ta biblia indyjska odślania przed nami zaginioną kulturę, której wspaniałe zabytki architektoniczne wzbudzają w nas podziw i zachwyt.

Znawcy piją tylko
**Herbatę
Berlowa**
mocna, aromatyczna i wydajna.
Firma egz. 140 lat.

Talizman Karola Wielkiego Od Harun-al-Raszida aż do cesarzo- wej Eugenji.

„Revue des eux Mondes” drukuje obecnie wyjątki z niezmiernie ciekawych pamiętek ostatniego ambasadora Francji u dworu ostatniego cara, Maurycego Paleologue'a i jego rozmówkę z byłą cesarową francuską — Eugenją. Ostatni numer tego pisma przynosi wysoce interesujące objaśnienie, odnoszące się do drogiego talizmanu, — jaki Karol Wielki nosił na piersiach. Był to oprawny w złoto i przyozdobiony perłami i szafirami — kawałek drzewa krzyża świętego.

Relikwia ta pochodziła pierwotnie od Harun-al-Raszida, który przysłał ją Karolowi Wielkiemu z Bagdadu wraz z kluczami Grobu Świętego.

Cesarz Karol został pochowany w Alkizgranie wraz z tym klejnotem, lecz w XIX wieku relikwiarz został wydobyty z grobu i wtedy to Napoleon, zwiędzając wraz z Józefiną prowincję nadreńską „zezwoił”, aby bezcenna ta świętość ofiarowana została jego małżonce w dniu koronacji. W 10 lat później odziedziczyła go Hortensja i zapisała swemu synowi, skąd znów jako dar ślubny dostał się w

re ręce panny de Montijo. O dalszych losach klejnotu zgrzybiała wiekiem a dzisiaj nie żywa umysłem Eugenja opowiedziała co następuje:

„Talizman ten miałam przy łóżku w chwili, narodzin następcy tronu, ale od r. 1879, nie mając już spadkobiercy, dręczyłam się myślą, komu zostawić tę świętą spuściznę?”

Nosiłam się z zamiarem ofiarowania go papieżowi Leonowi XIII na pamiątkę tego, że Leon III koronował cesarza Karola w r. 800 i tak wahałam się ciągle aż do wybuchu wojny. Wówczas dopiero na wiadomość o bombardowaniu katedry w Reims, ofiarowałam relikwiarz tymu miastu.”

Niezdługo potem tj. w roku 1920 sędziwa cesarzowa rozstała się z życiem, mając lat 95.

Dyżury aptek.

Dzisiaj, w nocy, dyżury apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (ul. Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymmera (Wólczajska 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b)



Dzisiaj i dni następnych.

Orkiestra pod kier. T. RYDERA.

najcenniejsza perła
naszego repertuaru

Dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swym ciałem.

Najgenialniejsza
i najpopularniejsza
para

„ANIOŁ ULICY”

Janet Gaynor i Charles Farrell.



54)

Tymczasem Kranicz nie próżnował. Badał sytuację, choć z powodu specyficznych warunków klasztornych, przychodziło mu to z wielką trudnością.

W dzień — nie było mowy, by wydołać się z celi bez zwrócenia przeciwko sobie podejrzeń, w nocy zaś — trudno było poczynić jakies spozstrzeżenia.

Młodzieniec począł sobie zdawać sprawę, że sam nic tu nie zdziała, że musi do swoich planów wciągnąć jeszcze kogoś.

Ba, ale kogo? Zakonnicy, ci nieszczęśliwi, nawpół obłąkani ludzie, opętani swoistą manją religijną, wierzyli w ojca Sergjusza, jak w bóstwo i mowy być nie mogło, by uczynili cośkolwiek świadomie na szkodę sekty.

Nawet ojciec Grzegorz, który wydawał się Kraniczowi być najświetlejszym wśród tych bezmyślnych stworzeń w nabitach, nie nadawał się do roboty anty-klasztornej. A młodzieniec wziął na swoje barki niebylejaki obowiązek.

Głupstwem by dlań było, gdyby miał

uratować tylko siebie, ale jeszcze dwie osoby, przyczem Garlioki — chory i niezbyt energiczny. Ale jakoś nie tracił nadziei.

Działał ostrożnie, zdając sobie sprawę, jakie niebezpieczeństwo dla trzech osób może pociągnąć za sobą jeden jego fałszywy krok.

Pewnego dnia wpadł mu iście szatański plan do głowy, który mógłby z miejsca zmienić sytuację, w jakiej znajdowali się trzej więźniowie ojca Sergjusza.

— Pożar!

Tak, wzniecić pożar w klasztorze, oburzonym, pożar któryby musiał tu na miejsce — sprowadzić z miasteczka choćby straż ogniową. Ze też o tem przez cały czas nie pomyślał! Popłoch w klasztorze — toż to najidealniejsza sytuacja dla ucieczki, pomijając już to, że ogień zaalarmowałby policję.

Kranicz zapalił się do swego planu, ale postanowił nie działać zbyt pochopnie.

Zadawał sobie sprawę, że pożar musi rozszerzyć się z błyskawiczną szybkością na cały budynek, w przeciwnym bowiem razie — mieszkańcy klasztoru samiby go ugasił i cały plan spełzyłby na niczym, nie mówiąc już o niebezpieczeństwie podejrzeń. Myszkując w nocy po klasztorze, Kranicz zdołał stwierdzić, iż nie jest on cały murowany.

Prócz podziemi, wszędzie było dużo drzewa. Na strychu mieściła się podobno (jak młodzieńcowi opowiadała siostra Olga) biblioteka, do której zresztą od dłuższego czasu nikt nie zaglądał, oraz archiwum. Dach był pokryty papą.

Zebrawszy te informacje, Kranicz począł się szarać o naftę i zapalki. Tu tkwiła właśnie cała trudność wykonania planu, jedno i drugie miał bowiem Wańko. W jednej jedynej celi — ojca Sergjusza płonęła czerwona lampka naftowa, pozostająca właśnie pod opieką rudego oprawcy.

Sprawa zdobycia tych akcesoriów na stręczala wiele wprost nieprzewidywalnych trudności, przypadek jednak przyszedł Kraniczowi z pomocą.

Oto będąc pewnej nocy na „audjencji” u ojca Sergjusza, dowiedział się o dniu, że Wańko rabiąc drzewo dla kuchni klasztornej, odcinał sobie siekiarą trzy palce.

Ranę opatrzone mu widocznie niedobrze, gdyż cała ręka aż po ramię spuchła i zsiąpiła i jest niewykłuczone, że jest to zakażenie krwi. Młodzieniec słuchając tej opowieści, przejął się pozornie losem Wańki.

— Gdyby mi ojciec Sergjuszu, zezwolił — odezwał się epu chwali — udał-

bym się do chorego i zobaczył, co mu jest... Do brata Mateusza, mimo, iż go bardzo cenię, nie mam zaufania. Byłem kilka lat na medycynie, znam się trochę na tem i stwierdzam, że szanowny nasz brat popełnia z punktu widzenia najnowszych metody leczenia wiele błędów... Szkoda mi Wańki, bo to chłop poczciwy i oddany bardzo sprawom naszej sekty. Potrafiłbym mu wiele pomóc...

— Idź więc do niego... Zaprowadź cię.

Cela, w której zamieszkiwał sprawa klasztoru mieściła się o kilka kroków dalej. Przy jęczącym straszliwie drabie czuwała siostra Olga. Kranicz podszedł do chorego z pewną siebie miną, obejrzał rękę, zmierzył gorączkę i rzekł do ojca Sergjusza:

— Nie ulega żadnej wątpliwości — gangrena... Muszę czuwać przy chorym przez cały czas, póki gorączka nie opadnie... Będę mu robił narazie zimne okłady...

— Dobrze, pozostań tutaj — odparł ojciec Sergjusza, bardzo przejęty słowami młodzieńca.

Po wyjściu mnicha, Kranicz przyrzekał się uważniej Wańce. Był nieprzytomny z gorączki, tak, że nie przedstawiał dla planów młodzieńca znanego niebezpieczeństwa. Gorzej było z siostrą Olgą, która czuwała przy chorym niezmordowanie.

— My się z siostrą będziemy zmieniali — zaproponował jej Kranicz. — Bo dla jednej osoby jest takie czuwanie zbyt męczące.

Siostra kiwnęła potakująco głową.

KORZYSTAJCIE z OKAZJI!!!

OD PONIEDZIAŁKU 26 B. M. DO 5 GRUDNIA URZĄDZAM:

50% artykułów kosmetycznych

Uwaga: Każdy kupujący otrzymuje gratis:

1 fl. oryg. wody kolońskiej **JOHANN MARJA FARINA** vis à vis i tub. pasty do zębów znanej światowej firmy **Efflorodont**

Perfumerja **S. BUCHWAJC, Łódź, Piotrkowska 22, Tel. 3143.**

TANI TYDZIEŃ
obniżyłem od 15-30%



Dziś uroczysta premiera!

Początek seansów o godz. 4 pp. w soboty i niedziele o g. 12 po poł. - Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Pierwszy superfilm japoński p. 1.

Niewolnica z Joshivara

Dramat erotyczny, odtwarzający zakulisowe życie białych niewolnic w dzielnicy japońskiej „Joshivara“
Straszne przeżycia białych niewolnic japońskich i handel żywym towarem w dzielnicy „Joshivara“

W roli niewolnicy: **Kunyo-Ito** W roli wychowanki: **Mitsu Diu**

Joshivara - znaczy po japońsku „Dzielnica zakazanej rozkoszy“
Sensacja ekranów zagranicznych.

MIMOZA | Ziemia Obiecana

Dziś po raz ostatni!
Passe-partout i bilety ulgowe nieważne.

Impowująca wizja życia łódzkiego, wg. słyn. pow. Wł. Reymonta W rolach gł.: **Jadwiga Smosarska, Kaz - Junosza Stępowski Ludwik Solski i inni.**

Uprasza się Sz. Publiczność o przybywanie na pierwsze seanse. - Kasa czynna w dni powszednie o godz. 4-1, w sobotę o godz. 3-1, w niedzielę o godz. 2-1.

Następny program: „Człowiek bez sumienia“

Fabryka Luster J. Kukliński Łódź, Zachodnia 22.



poleca po cenach najniższych:
Lustra, trena tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnowienie i poprawianie lusterek z odesłaniem do domu.
Meble pojedyncze i całkowite urządzenia nowoczesnych stylów
Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Telefon 78-11.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-1 po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście.

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową Roentgen, Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedzielę i święta do godz. 2 po p.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11-12 i 2-3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedzielę i święta od 9-2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem.

Gabinet światło-leczniczy.
Kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

Dr. med. J. Silberstrom Zielona 11 powrócił.

Choroby skórne i weneryczne
Usuwanie szpecących włosów elektrolizą.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 4-8
Panie od 4-5
Niedziela 9-1
Dla niezamożnych ceny lecznic

Dr. med. Lubicz Cegielniana 43 Tel. 41-32.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5-8 w.
Dla pań od 3-5 oddzielna poczek

Dr. Stupel powrócił.

Szkolna № 12
Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe. Naświetlanie lampą kwarcową i prom. Roentgena (ekzemy, nowotwory złośliwe)
przyjmuje od 6-9

Doktór ŁAGUNOWSKI Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe Gdańska 42.

godz. przyjść od 8.30-10.30, 1-2.40 i 8-9 w.



CZYSZCZENIE metalowych kranów należy do codziennych porządków domowych w każdym starannem gospodarstwie, ponieważ kran bywają ciągle zanieczyszczane o ile ręce są zbrudzone robotą, lub jakim tłuszczem, czy wreszcie namydłone. Wszystko pozostawia ślady, które należy bezzwłocznie usuwać. Para i woda przyczyniają się najwięcej do tego, że kran stają się matowe i pokryte plamami. Można momentalnie doprowadzić metale do wyglądu nowości, przy pomocy Vim'u; czyścić wilgotnym gałgankiem posypanym małą ilością Vim'u. W końcu polerować suchym miękkim gałgankiem, a każda plama zniknie.

VIM

Lever Brothers Limited, Anglja.

Dr. med. M. GLAZER ul. Zielona № 6 Telefon 45-49. Chor. skórne i weneryczne. Przyjm. od 12-2 i 7 1/2-8 1/2 w.

Doktór Wolkowski Cegielniana 25. Telefon 26-87. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2 i 4-8 w niedz. i święta 9-1 Dla pań od 4-5 oddzielna poczekalnia.

Dr. med. HELLER Choroby skórne i weneryczne Nawrot 2 przyjmuje od 10 rano i od 4-8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11-2 pp dla niezamożnych ceny lecznic

Dr. med. Niewiażski specjalista chorób skórnych i wenerycznych przeprowadził się na ul. Andrzeja 5 Przyjmuje od 8-10 i od 5-9. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Lekarz - dentysta F. Horowicz przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 2-7 wiecz.

Dr. med. Różaner Dzielnia № 9. Powrócił Tel. № 28-98. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 Leczenie lampą kwarcową Oddzielna poczekalnia dla Pań. Dla Pań od 3-5 po poł.

DR. MED. Klinger Choroby weneryczne, skórne i włosów - leczenie lampą kwarcową. ANDRZEJA Nr. 2 Tel. 32-28. Godziny przyjęć: od 1.30-2.30 dla Pań, od 6-8 dla Panów. W niedzielę i święta od 10-12.

Dr. med. Klinger Potrzebny damski fryzjer lub fryzjerka z gwarancją Kilińskiego 151.

Dr. med. Klinger Człowiek energiczny, pracowity, długi czas pracował w ekspedycji, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty do adm. dla „Roman Tomczak“

Dr. med. Klinger Nowe maszyny do pisania cud techniki, na raty zł. 175 każdy po godzinie sam pisze. Przejazd 40 m. 18 3 wejście.

Dr. med. Klinger Nauka polskiego Kwit ten unieważniamy.

Dr. med. Klinger Został zagubiony kwit zaliczkowy Nr. 1289 na zł. 490 na Ciesielski w Poznaniu Wyd. przez exp. Robert Thomas i S-ka zwrócić do firmy Tomer i Finkel Nowomiejska 6 Kwit ten unieważniamy.



Antyseptycznie spreparowane wyroby gumowe, przez lekarzy i fachowców wypróbowane, uznane za higieniczne i najniezawodniejsze środki ochronne. Wypróbowane i polecane przez Urząd Zdrowia Publicznego przy Zakładzie Badań Bakteriologicznych we Wiedniu. Jedyna marka dostarczana wprost z wł. fabryki. Do nabycia we wszystkich aptekach drogeriach i u optyków.

SKLEP elegancki, śródmieście, nadający się na każdy interes. Oferty do adm. pod „Natychmiast“.

UBIORY męskie, damskie, obuwy, swetry na wyplatę, Piotrkowska 37, III w. I piętro.

„STENOGRAF POLSKI“ miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego - Warszawa, Krucza 26, wydające również listownie stenografii najdoskonalej - wychodzi półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie.

Obuwie, firanki, swetry, bielizna manufaktura na raty „Kredyt“ Nawrot 15, I-e piętro front.

ANGIELSKIEGO udziela rutynowana nauczycielka Janina Mindelortowa. Godz. zgłoszeń od 2-4 i od 8-9 Konstytucyjna nr. 32, m. 21.



Dwie dynisie

w Pol. Zw. Piłki Nożnej.

W Pol. Związku Piłki Nożnej eksplodowała bomba: p. Malifski rzeczywiście doskonały pracownik tej najwyższej magistratury sportu piłkarskiego w Polsce zgłosił swą rezygnację ze stanowiska w Wydz. Gier i Dysc. Równoczesne ustąpienie sekretarza P. Z. P. N. p. Foldfedera pozostaje w mgie tajemniczości.

Świetne plany

Garbarni Krakowskiej.

Jak się dowiadujemy Garbarnia zamierza w wypadku promocji do ekstraklasy zasilić znacznie drużynę 7-oma znanymi graczami ligowymi. Jednocześnie Garbarnia która jak wiadomo jest jednym z najbogatszych klubów w Polsce, pertraktuje z jednym z klubów angielskich, celem sprowadzenia na przyszły rok trenera.

Dwa procesy sportowe

3 miesiące więzienia za burdy na meczu i 200 zł. grzywny o rozsiewanie fałszywych wiadomości o rekordzie.

Cztery miesiące temu, na jednym z meczów o mistrzostwo klasy B w Warszawie pomiędzy Barkochbą a Zielonymi doszło do starcia pomiędzy członkami tych drużyn, w którego wyniku został pobity kierownik sekcji piłki nożnej Barkochby p. Wolaner przez gracza Zielonych Władysława Budka. Pan Wolaner zawiadził policjanta, spisał protokół i sprawę skierował do sądu. Rozprawa sądowa z powodu niestawienia się świadków została raz odroczone i dopiero w ubiegłym tygodniu doszła do skutku. Po wysłuchaniu świadków sąd skazał p. Władysława Budka na

trzy miesiące więzienia.

Mamy nadzieję, że wyrok ten przyczyni

się do ostudzenia zbyt gorących temperatur mentów piłkarzy.

Drugi proces sportowy odbył się w toruńskim sądzie powiatowym i miał zupełnie inne podłoże. Mianowicie znana pływaczka p. Gertruda Skowrońska przepłynęła w lecie r. b. zatokę gdańską z Gdyni do Helu. Jedną z jej koleżanek p. Kazimiera Lesińska zaczęła rozgłaszać, że Skowrońska ułatwiła sobie zadaną w ten sposób, że

motorówka ciągnęła ją na linie.

Obrażona Skowrońska skierowała sprawę do sądu, który po przesłuchaniu świadków skazał Lesińską za oszczerstwo na 200 złotych grzywny.

Echa pobicia sędziego w Przemyślu.

Tylko 100 zł. grzywny — brzmiał uchwała P.Z.P.N-u.

Gorszące awantury, które miały miejsce podczas meczu o wejście do Ligi między Garbarnią a Polonią w Przemyślu były tematem długich rozpraw na Wydz. Gier i Dysc. P. Z. P. N-u. Uchwałą Wydz. Gier. i Dysc. „Polonia” została ukarana grzywną zł. 100, a kapitan drużyny odsunięciem od tego stanowiska na przeciąg 6-ciu miesięcy. Z podanych przez nas poprzednio informacji Czytelnicy przypominają sobie, iż na meczu wzmiankowanym sędzia p. Walczak został dotkliwie poturbowany przez chuliganów przemyskich i by wyjść cało z opresji musiał opuścić boisko w przebraniu policjanta.

Stosunek panujący w Przemyślu zdawna już przypominał terror, któremu holduje publiczność w Hiszpanji i dlatego wyrok P. Z. P. N-u jest doprawdy śmieszny w stosunku do przewinienia.

Filja Hakoahu

wiedeńskiego w Ameryce

Najwybitniejsi piłkarze „Hakoahu” wiedeńskiego, którzy swego czasu wemigrowali do złotodajnej Ameryki i zasiliли tamtejsze kluby, niedawno stworzyli własny klub. W składzie 1-iej drużyny figurują wszystkie znakomitości, to też nie dziwnego, iż działalność ich zaznacza się wielkimi sukcesami. Po pokonaniu w Filadelfji „Contemials” 4:1 prowadzi obecnie „Hakoahu” w mistrzostwach Ameryki i ma wszelkie szanse utrzymania się na czołowym miejscu.

Sława polskiego boksu nad Sekwaną w redakcji „Expressu”.

Specjalny wywiad „Expressu” z olimpijczykiem Marjanem Świtkiem.

W dniu wczorajszym odwiedził naszą Redakcję znany we Francji pięściarz polski Marjan Świtek, olimpijczyk z roku 1924. Korzystając z okazji, indagujemy naszego gościa, co go sprowadziło do naszego miasta, jak również pytamy o jego karierę pięściarską.

Marjan Świtek rodem z Inowrocławia od siedmiu lat zatrudniony jest nad Sekwaną, gdzie rozpoczął swą karierę pugilatorską, zrazu jako amator w „Sale Lecterc”. Karjera Świtka jako amatora datuje się od roku 1923. Już w roku następnym zdobywa Świtek mistrzostwo Paryża wagi półśredniej, następnie mistrzostwa międzyklubowe i międzynarodowe. W tym czasie, będąc w formie zgłasza się Świtek do Polskiego Komitetu Olimpijskiego z prośbą o reprezentowanie Polski w olimpijskim turnieju. Wraz z Ertmańskim (Poznań) Nowakiem, Gierbichem i Konarzewskim (Łódź) reprezentuje Świtek barwy Polski w pięściarskim turnieju. Należał on wówczas do Kujawskiego klubu Bokserkiego w Inowrocławiu. Olimpijskim przeciwnikiem jego był znakomity pięściarz amerykański Haggerty, który też z walki tej wyszedł zwycięsko.

W roku 1925 wygrywa Świtek „pierwszy krok dla zawodowców” i odtąd przeszedł on do obozu profesjonalistów. Jako amator walczył Świtek przeszło 50 razy, jako profis — 12 razy. Ma on do zanotowania szereg pełnowartościowych sukcesów, jak zwycięstwa nad znanymi bokserami francuskimi: Davidem, Boss'em, Robert'em, murzynem Dixie Dondon, Islier'em i w. in.

Do czasu wyjazdu z Paryża, Świtek trenował w największej szkole bokserkiej stolicy Francji — „Lebreton”, gdzie ćwiczą m. in. także znakomitości

jak: Ramerio, Camper, Ascencio, Galvalda i w. in.

Pytamy Świtka o jego zamiary na najbliższą przyszłość.

— Przyleciałem do Łodzi na zaproszenie kolegi Kwiatkowskiego, dla poprowadzenia tygodniowego kursu pięściarskiego w łódzkim „Sokole” — mówi nasz gość. Od dwóch tygodni bawię w kraju, w Inowrocławiu i po tym odpoczynku zabieram się energicznie do pracy. Mam zamiar wykorzystać nabyte we Francji nauki i przeszczepić je na grunt polski. Możliwe, że obejmę

posadę trenera

w jednym z klubów pięściarskich, nie jest wykluczone, że nawet w Łodzi. Mam już jedną ofertę i to właśnie z Łodzi. Chętniebym się zgodził na rozegranie w kraju szeregu spotkań. Moja waga wynosi obecnie 66 kg. Reprezentuję obecnie wagę półśrednią.

Dowiedziałem się obecnie, że łódzianin Seidel ma zmierzyć swe siły w przyszłym miesiącu z mistrzem świata amatorem Hermańskim (Czechosłowacja) podczas meczu między państwowe go Polska — Czechy w Warszawie. Byłbym niezmiernie zadowolony, gdybym mógł służyć Seidlowi radami i wskazówkami i być jego tymczasowym sparring — partnerem.

Dr. med.

Józef Lubicz

ortopeda.

Specjalista chorób kości i stawów, zniekształceń kręgosłupa i kończyn.

Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych.

Gdańska 28, tel 41 46.

Przyjmuje od 5 do 7.

Pozostają przez cały tydzień w Łodzi, gdzie prowadzą kurs w tutejszym „Sokole” wespół z kolegą Kwiatkowskim.

Materiał ludzki w Polsce jest doskonały, należy go jednak umieć umiejętnie wykorzystać. Pozwolę sobie z łamów poczytnego „Expressu” podzielić się z wrażeniami z odbytego kursu, co uskuteczni po jego ukończeniu.

Energiczny uścisk dłoni i rozmowa nasza była skończona.

Siatkówka i koszykówka.

Sobotnie imprezy w sali Gimn. Niemieckiego.

Przewidywania nasze, wyrażone w w sobotnim numerze „Expressu” co do zawodów onegdajszych w zupełności sprawdziły się.

Inauguracyjne spotkania odbyły się przy wypełnionej po brzegi publiczności sali.

Z powyższego łatwo można wywnioskować, iż młodzież szkolna spragniona zbyt długo ujrzenia rozgrywek w piłkę siatkową i koszykową — na pierwszą zmianę o mających się odbyć zawodach — gromadnie pospieszyła do sali gimnastycznej Gimn. Niemieckiego.

Odkładając do najbliższej przyszłości podanie powodów zmniejszonego zainteresowania grami sportowymi zaznaczyć musimy że głównym powodem upadku sportów siatkówki i koszykówki jest niezorganizowanie mistrzostw przez Kuratorium Szkolne Okr. Łódzkiego względnie przez wychowawców fizycznych łódzkich szkół średnich.

Przechodząc do samej imprezy sobot

niej wypada stwierdzić, że pod względem sportowym wypadła ona nader korzystnie.

Drużyny pokazały grę ciekawą a na dewszystko — stojącą b. wysoko technicznie.

Pierwszy mecz, wskutek niestawienia się zespołu Sobolewskiej rozegrała drużyna Szczanieckiej, dzieląc się na dwa obozy (po 4).

Szczaniecka A—Szczaniecka B.

22:19 (17:15).

Wspaniałe pociągnięcia oraz liczne szczupaki i świetna ich obrona w obydwu stronach siatki — to wszystko złożyło się na mecz przepiękny, b. dawno nie oglądany w Łodzi. Sędzia p. Welnic — dobry.

KOSZYKÓWKA.

YMCA. — Absolwenci 25:17 (6:6, 4:4,

7:1, 6:6).

Zasłużone zwycięstwo YMCA, która górowała nad przeciwnikiem szybszą orientacją, celnością strzałów oraz lepszą grą techniczną. Sędzia p. Kurtz.

Dziś i dni następnych!

SPLENDID

Dziś i dni następnych!

Największe
arcydzieło
sezonu

„CZŁOWIEK ŚMIECHU”

według rozgłosnej powieści WIKTORA HUGO — „L'homme qui rit”.

W ROLACH
GŁÓWNYCH:

CONRAD VEIDT i MARY PHILBIN

Olga Bakłanowa, George Siegman, Cesare Cravina oraz tysiące statystów.

Realizacja: Paweł Leni,

Ilustracja muzyczna po batutą A. Czudnowskiego.

Passe-Partout i bilety ulgowe nie ważne.

Początek przedstawień o godz. 4 30. pp.

Ostatnia minuta.

Czerwony kogut na Ukrainie.

Ryga, 28 listopada.
Z Charkowa do władz centralnych w Moskwie nadchodzą wiadomości o terrorze organizacji antysowieckich na Ukrainie.

Pod Charkowem włościanie spalili budynki komuny rolnej „Czerwona Zoria”, przyczem zginął również inwentarz. W miasteczku Rachnach na Podolu w przeciągu jednej nocy spalono 7 gospodarstw, należących do komunistów. Kilka pożarów z podpalenia zdarzyło się koło Kamieńca Podolskiego, przyczem pastwą płomieni padły budynki rządowe.

W Kuryłowcach Murowanych na Podolu włościanie strzelali do budynku, w którym odbywało się posiedzenie miejscowej organizacji komunistycznej, przy czem jednego komunistę zabito, a trzech raniono.

W związku z tworzeniem nowych komun rolnych wśród ludności szerzy się pogłoska, że komuniści wprowadzają z powrotem pańszczyznę i że chłopci, którym zabierają ziemię, będą musieli pracować darmo w komunach rolnych.

Olbrzymi pożar na Nowej Zelandji.

Londyn, 28 listopada.
W Wellingtonie na Nowej Zelandji sroży się olbrzymi pożar, który ogarnął 5 skupień domów handlowych i rozszerzył się na trzy ulice tego wielkiego miasta.

Podczas gaszenia ognia ciężkie rany odniosło dwóch strażaków. Na pomoc zagrożonym dzielnicom miasta pośpieszyli marynarze angielskiego okrętu wojennego.

Szkody wynoszą milion dolarów.

Młyn spłonął w Tarnopolu.

Lwów, 28 listopada.
W Tarnopolu pastwą płomieni padł młyn Gedalego Kornberga. Straty wynoszą dziesiątki tysięcy złotych.

Radca policji

aresztowany za zbrodnie przeciw obyczajności.

Berlin, 28 listopada.
Aresztowano tu wczoraj radcę policji kryminalnej Nassego pod zarzutem popełniania zbrodni przeciw obyczajności i wykorzystywania w tym celu urzędowego stanowiska. Podczas rewizji w mieszkaniu Nassego znaleziono 15-letniego chłopca, który więziony był tam od dłuższego czasu. Nasse przyznał się do winy.

Zmiana gabinetu w Jugosławji.

Wiedeń, 28 listopada.
„Neues Wiener Tageblatt” podaje z Belgradu pogłoskę, zapowiadającą, że dr. Koroszec wkrótce poda się do dymisji i że stronnictwa rządowe mają zmienić zasadniczo swój stosunek do koalicji chłopsko-demokratycznej. Zmiana ta ma podobno w związku z pobytem króla Aleksandra w Paryżu.

Bandyci zrabowali w Marsylii przeszło milion franków.

Paryż, 26 listopada.
Donoszą z Marsylii, że policja zdołała zaarrestować pięciu sprawców napadu na kasjera jednego z banków, którzy przed paru dniami dopuścili się morderstwa i rabunku zgórą miliona franków. Zaarrestowano najpierw dwóch paserów, przy których znaleziono 250.000 franków. W czasie przesłuchania wyjawili oni nazwiska prawdziwych sprawców zbrodni, którzy następnie zostali zaarrestowani przez policję. Pocho- dzą wszyscy z Korsyki z miasta Ajaccio.

Echa bitwy pod Skagerrak.



Admirał SCHEER, głównodowodzący floty wojennej niemieckiej podczas wojny wszechświatowej, zmarł 26-go b. m. Nazwisko jego zaznaczyło się głównie w związku z wielką bitwą pod Skagerrak, której ilustrację podajemy poniżej.

Z bitwy pod Skagerrak.

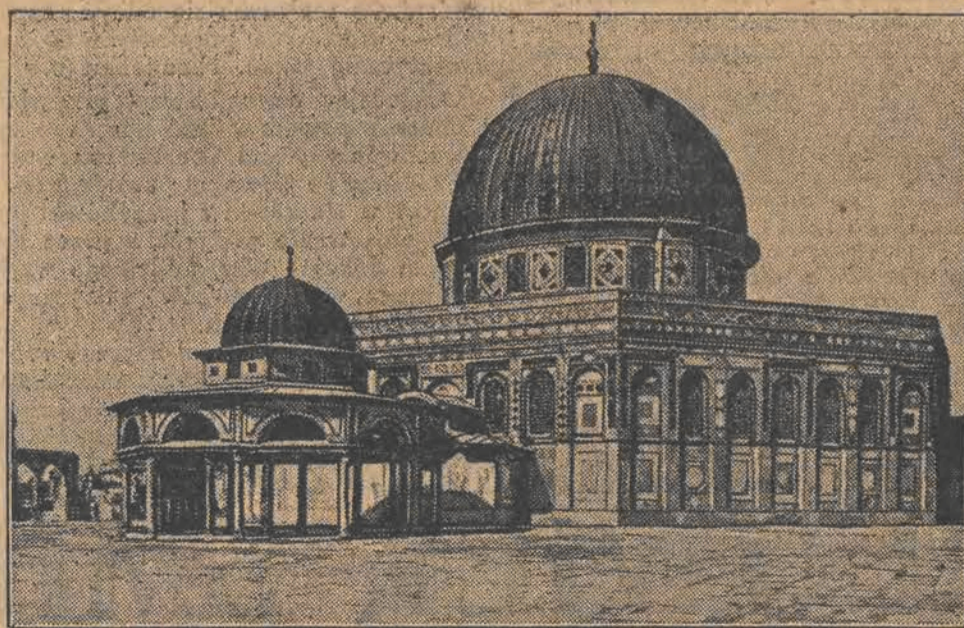
stoczony w wojnie wszechświatowej pomiędzy flotą koalicyjną a flotą niemiecką

Wzłakiem szalejących huraganów.



Jak już z depeesz wiadomo — szalejący obecnie huragan nawiedził ciężko również wyspę Sylt na morzu Północnem. Widoczna na naszym zdjęciu jedyna kawiarnia na tej wyspie, odwiedzanej w lecie przez licznych gości, została przez wodę formalnie oderwana od fundamentu.

Arcydzieła klasycznej architektury.



Świątynia Pańska w Jerozolimie.

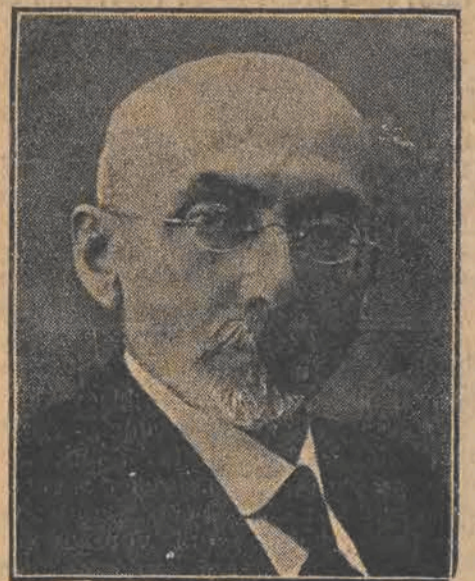
nie skazujcie siebie samych na nędzę, wygnanie i poniewierkę przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Rekordy w lotnictwie



Dwaj szwajcarscy lotnicy wojskowi kapitanowie Baertsch i Burkhardt wznieśli się samolotami na wysokość 11.000 i 9.800 metrów.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX



Poeta czeski, Otakar Brzezina, podarował staremu związkowi praskiemu „Swatobor”, założonemu w roku 1862, w celu popierania literatów czeskich, swą całą nagrodę literacką w wysokości 100.000 koron, którą przed kilku tygodniami otrzymał był od rządu z okazji swych sześćdziesiątych urodzin.